

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2016 r. w sprawie z powództwa (...) Wierzytelności Detalicznych Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w W. przeciwko J. J. (1) i M. Ł. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo.

Apelację od tego rozstrzygnięcia złożył powód zaskarżając wyrok w całości i zarzucając naruszenie przepisów art. 207 § 3 kpc, 233 kpc w zw. z art. 227 kpc, art. 6 kc w zw. z art. 69 ust.1 prawa bankowego. Ponadto powód wniósł w trybie art. 382 kpc o przeprowadzenie dowodów z dokumentu w postaci oświadczenia o potrąceniu z dnia 12 kwietnia 2006 roku.

W konkluzji tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie zgodnie z żądaniem pozwu

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Zdaniem Sądu Okręgowego wyrok Sądu Rejonowego odpowiada prawu i jako taki musi się ostać.

Podniesione przez apelującego zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie. Wbrew zapatrywaniom strony apelującej zaskarżone orzeczenie należało uznać za prawidłowe, stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nakazuje w pełni podzielić stanowisko Sądu I instancji, że przedstawione dowody nie dawały podstaw do uwzględnienia powództwa.

Zarzuty apelującego dotyczą głównie uchybień procesowych i sprowadzają się w istocie do kwestionowania stanowiska Sądu I instancji w zakresie, a jakim Sąd ustalił, iż powód nie udowodnił wysokości dochodzonego roszczenia.

Powód wśród zarzutów naruszenia prawa procesowego zakwestionował dokonaną przez Sąd I Instancji ocenę materiału dowodowego. Według ugruntowanego w orzecznictwie stanowiska, zarzut obrazu przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystniejszych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej oceny materiału dowodowego (post. SN z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. II CKN 572/99). Jeżeli zatem z określonego materiału dowodowego Sąd meriti wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena taka nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to tylko wtedy przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak SN w wyroku z dnia 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00).

W realiach analizowanej sprawy Sąd Rejonowy, dokonując oceny zebranego materiału dowodowego, nie naruszył reguł swobodnej oceny dowodów wyznaczonych treścią przepisu art. 233 k.p.c., a w szczególności zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego.

O oddaleniu powództwa zadecydowało nieudowodnienie wysokości zobowiązania. Nie ulega wątpliwości, iż samo zawarcie umowy o kredyt, czy wystawienie bankowego tytułu egzekucyjnego oraz zaopatrzenie go w klauzulę wykonalności nie jest potwierdzeniem na istnienie zobowiązania w konkretnej wysokości. Z dokumentów w postaci umowy kredytu i bankowego tytułu egzekucyjnego nie wynika bowiem rzeczywista wysokość długu.

Powtórzyć za Sądem I instancji należy, że powód nie przedłożył żadnego dokumentu na podstawie którego możliwym byłoby ustalenie przez Sąd zasadności roszczenia we wskazanej wysokości. Należy tutaj przyznać rację pozwanym, które podniosły, iż powód nie wykazał w jaki sposób dokonał wyliczenia wierzytelności przysługującej mu od pozwanych, a to w konsekwencji doprowadziło do tego, iż pozwane nie mogły odnieść się do żądania powoda, skoro ten nie wskazał składników żądanej kwoty. Powód nie wykazał nawet najmniejszej inicjatywy dowodowej w tym ażeby udowodnić wysokość dochodzonej kwoty. Niezwykle istotnym jest w realiach niniejszej sprawy to, iż poprzednik prawny powoda – bank udzielił pozwanej J. J. (2) kredytu bankowego w walucie obcej – franku szwajcarskim. Skoro powód zdecydował się na drodze postępowania sądowego dochodzić swoich praw winien był dołożyć wszelkich starań ku temu ażeby wykazać słuszność swojego stanowiska. Żaden przedłożony przez powoda dokument (w tym umowa kredytu) nie zawiera uregulowania sposobu wyliczenia żądanej pozewm kwoty wyrażonej w złotych. Co niezwykle istotne, to w interesie powoda winno być złożenie dokumentów zupełnych, zawierających wszelkie zapisy mające znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie, a przede wszystkim czytelne. Minimum zaangażowania ze strony powodowa polegające na przygotowaniu swojego wystąpienia do Sądu poprzez załączenie dokumentacji czytelnej umożliwiłoby weryfikację jego żądań. W ocenie Sądu Rejonowego, którą Sąd Okręgowy w pełni podziela, ze stanowiska powoda nie sposób wywnioskować wysokości należności głównej, rodzaju odsetek a także ich wysokości i okresu za jaki zostały naliczone, a także zasadności kosztów składających się na żądanie. Nawet dokumenty złożone przez powoda do akt sprawy w postaci pism wystawionych przez jego poprzednika prawnego nie pozwalają na ustalenie zasadności jego żądań w wysokości 51 939,47 złotych. Również pisma kierowane do dłużniczki J. J. (1) tak przez poprzednika prawnego powoda jak i przez niego samego (datowane tego samego dnia) zawierają odmienne składniki, w odmiennej wysokości, co w konsekwencji także powoduje brak możliwości dokonania pozytywnej weryfikacji i przyznania racji powodowi w zakresie wysokości jego żądań. Najważniejszym jednak było to, iż powód nie wykazał zarówno sposobu w jaki dokonał przeliczenia kredytu zaciągniętego w walucie obcej na złotówki. Możliwość takowa została jednak przewidziana zapisami umowy kredytowej, stosownie do której niespłnienie przez Kredytobiorcę części albo całości raty w terminie umownym powoduje, że należność z tytułu spłaty staje się zadłużeniem przeterminowanym i może zostać przez (...) S.A. przeliczona na walutę polską według kursu sprzedaży dewiz określonego zgodnie z zasadami wskazanymi w tymże postanowieniu umowy. Należy zatem wskazać, że o ile zapisy umowy przewidywały możliwość wyrażenia zobowiązania przeterminowanego w walucie polskiej, to dłużnik musi mieć możliwość weryfikacji sposobu przeliczenia tego zobowiązania z waluty w której zaciągnął to zobowiązanie w stosunku do waluty polskiej a to oznacza konieczność dokonania takiego przeliczenia tegoż zobowiązania ze wskazaniem sposobu jego dokonania i zasad warunkujących owo przeliczenie.

Słuszne było również stanowisko Sądu I instancji, iż dowodem potwierdzającym wysokość wierzytelności nie stanowi bankowy tytuł egzekucyjny. Wskazać przy tym należy, iż zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 marca 2011 roku w sprawie P 7/09 (OTK-A 2011/2/12), jak również aktualnym brzmieniem art. 95 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe, bankowy tytuł egzekucyjny nie ma mocy dokumentu urzędowego w postępowaniu cywilnym, stanowiąc jedynie dokument prywatny, a więc wyłącznie oświadczenie osoby go podpisującej.

Postępowanie klauzulowe, toczące się na skutek wniosku banku o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu, nie ma charakteru postępowania rozpoznawczego, w którym sąd bada zasadność roszczenia powoda, ale ma jedynie na celu sprawdzenie formalnych przesłanek nadania klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu, a nie jego merytoryczne badanie. Nadając klauzulę wykonalności, sąd stwierdza, że wystawiony przez bank tytuł nadaje się do realizacji w drodze egzekucji. Ustalenie natomiast, czy dochodzona przez bank należność rzeczywiście istnieje i czy została wskazana w bankowym tytule egzekucyjnym we właściwej wysokości, wykracza poza zakres kognicji sądu przy nadawaniu klauzuli wykonalności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 7 lutego 2014 r., I ACa 687/13). W szczególności - i z istoty rzeczy - kontrola zasadności wniosku dokonywana przez sąd w postępowaniu klauzulowym nie obejmuje skuteczności przelewu dokonanego w okresie po złożeniu wniosku o nadanie klauzuli wykonalności i na rzecz podmiotu nie mogącego prowadzić egzekucji na podstawie tego tytułu. Także wysokość roszczenia dochodzonego w postępowaniu cywilnym powinna zostać wykazana przez nawiązanie do treści umowy, a nie jedynie do treści bankowego tytułu egzekucyjnego. Powodowy fundusz, nie mogąc korzystać z ułatwień w dochodzeniu roszczeń wynikających z przepisów art. 96 i 97 Prawa Bankowego, nie

może się odwoływać do treści wyciągu z ksiąg banku. O ile wyciąg z ksiąg banku ma moc dowodową dokumentu urzędowego w postępowaniu klauzulowym, toczącym się z wniosku banku, który wydał bankowy tytuł egzekucyjny, to w postępowaniu rozpoznawczym toczącym się z powództwa nabywcy wierzytelności mocy tej już nie posiada. Wynika to z przepisu art. 95 ust. 1a Prawa bankowego, zgodnie z którym moc prawna dokumentów urzędowych, o której mowa w ust. 1 tego przepisu, nie obowiązuje w odniesieniu do dokumentów wymienionych w tym przepisie w postępowaniu cywilnym. Jest przy tym logiczne, że skoro zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem fundusze sekurytyzacyjne nie mogą prowadzić egzekucji na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego, ani nawet uzyskać na taki tytuł klauzuli wykonalności jako cesjonariusze (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2009 r., IV CSK 422/08), to nie mogą one korzystać z narzędzi, w które ustawodawca wyposażył banki w celu umożliwienia dochodzenia roszczeń w trybie uregulowanym w przepisie 96 Prawa bankowego. Skoro Trybunał Konstytucyjny, w wyroku z dnia 15 marca 2011 r., sygn. P 7/09, zakwestionował konstytucyjność wyciągu z ksiąg banku, jako mającego moc dokumentu urzędowego w stosunku do konsumentów, to wobec nich przepis art. 95 ust. 1 Prawa Bankowego stracił moc obowiązującą (co nastąpiło z dniem 5 kwietnia 2011 r. - por. powołany wyrok Trybunału Konstytucyjnego, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 lutego 2014 r., I ACa 667/13). Należało zatem ocenić, że powództwo było już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nieprzygotowane, gdyż strona powodowa nie przedstawiła dowodów umożliwiających weryfikację tego, czy wierzytelność faktycznie stała się wymagalna (np. czy hipotetyczne wypowiedzenie umowy było skuteczne), oraz do jakiej wysokości.

W świetle powyższego należy stwierdzić, iż powód nie wykazał jaka jest faktycznie wysokość dochodzonej pozewm wierzytelności.

Wskazać należy, iż sytuacji, gdy powód dochodzi konkretnego roszczenia, to na nim przede wszystkim, w myśl art. 6 k.c., spoczywa ciężar udowodnienia zarówno faktu, iż dana wierzytelność rzeczywiście mu przysługuje, jak i wysokości tej wierzytelności. Dopiero zatem w razie przedstawienia przez stronę powodową konkretnych dowodów na okoliczność istnienia i wysokości wierzytelności, pozwany powinien przedstawić własne dowody w celu obalenia twierdzeń powoda. Wówczas bowiem konkretyzuje się w stosunku do pozwanego ciężar dowodowy wynikający treści art. 6 k.c., którego procesowym odpowiednikiem jest art. 232 k.p.c. Tym samym powód już w pozwie powinien przedstawić dowody wskazujące na zasadność i wysokość dochodzonej należności, umożliwiając stronie pozwanej ich weryfikację i odniesienie się do nich stosownie do stanu sprawy, czego powód nie uczynił z wiadomych tylko sobie względów.

Na uwzględnienie nie zasługuje także zarzut naruszenia art. 207 § 3 kpc. Pełnomocnik powoda został prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy, na którym pozwane zajęły stanowisko w sprawie. Gdyby w niej uczestniczył miałby możliwość ustosunkowania się do podniesionych przez pozwane zarzutów.

W środku odwoławczym strona może przedstawiać nowe fakty i dowody. Zasada ta doznaje jednak ograniczenia poprzez unormowanie art. 381 k.p.c. i odpowiadające mu unormowanie art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. Stosownie do pierwszego z powołanych przepisów sąd II instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem I instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Tymczasem strona powodowa w żaden sposób nie wykazała, by potrzeba powołania wskazanych dowodów powstała później. Z oczywistych względów fakt zapoznania się z uzasadnieniem niekorzystnego dla powoda orzeczenia nie może stanowić usprawiedliwienia dla spóźnionego przedstawienia dowodów. Zważyć bowiem należy, iż obowiązkiem powoda było przedstawienie wszelkich dostępnych mu dowodów już na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego w celu wykazania zasadności oraz wysokości roszczenia. Wskazać bowiem należy, iż sytuacji, gdy powód dochodzi konkretnego roszczenia, to na nim przede wszystkim, w myśl art. 6 k.c., spoczywa ciężar udowodnienia zarówno faktu, iż dana wierzytelność rzeczywiście mu przysługuje, jak i wysokości tej wierzytelności. Tym samym powód już w pozwie powinien przedstawić dowody wskazujące na zasadność i wysokość dochodzonej należności, umożliwiając stronie pozwanej ich weryfikację i odniesienie się do nich stosownie do stanu sprawy, czego nie uczynił we właściwym czasie z wiadomych tylko sobie względów. Strona powodowa nie przytoczyła żadnych okoliczności, które przemawiałyby

za usprawiedliwieniem opóźnienia w przedstawieniu tych dowodów. W tych warunkach wobec bezczynności strony powodowej brak jest podstaw do przeprowadzenia postępowania dowodowego dopiero przed Sądem drugiej instancji.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 kpc, oddalił apelację powoda.